Sygn. akt ***I C 1143/13***

UZASADNIENIE

Powódka Z. B. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnejz siedzibą w W.kwoty 55 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia następującego po dniu uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty

i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podała, że strona pozwana jest podmiotem odpowiedzialnym gwarancyjnie jako zakład ubezpieczeń A. M., który na dzień 09 stycznia

2001 r. posiadał wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. A. M., kierując tego dnia pojazdem marki (...),

w miejscowości P.najechał na idących ulicą M. B.i P. L.. W wyniku wypadku M. B.doznał urazu wielonarządowego, złamania kości czaszki, złamania kości podudzia prawego, ropnego zapalenia opon mózgowych, wystąpiło też u niego krwawienie śródmózgowe, na skutek zaś odniesionych obrażeń zmarł po ponad trzech miesiącach leczenia szpitalnego. Kierujący pojazdem uznany został przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie winnym tego, że nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie zachował należytej ostrożności i mimo zauważenia nieprawidłowego zachowania pieszych nie podjął działań zmierzających do uniknięcia ich potrącenia, to jest przestępstwa z art. 177 § 2 k. k., za co wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby wynoszący dwa lata. Dalej powódka podała, że strona pozwana, uznając swoją odpowiedzialność, wypłaciła rodzicom M. B.kwotę 7 682,31 zł. Na sumę tę składały się następujące odszkodowania: za pogorszenie sytuacji życiowej – 10 000 zł, tytułem zwrotu poniesionych wydatków – 791,82 zł, tytułem kosztu nagrobka – 3 400 zł

i tytułem zwrotu kosztów dojazdu – 1 172,80 zł. Wymienione kwoty składowe pomniejszono

o połowę, uznając, że zmarły w wyniku potrącenia M. B. przyczynił się w 50 % do wypadku. Następnie powódka wskazała, że przez cały okres od wypadku do śmierci

M. B. wraz z mężem niemal codziennie odwiedzała syna: we W., gdzie przebywał na oddziale w Klinice (...) i Intensywnej Terapii Akademii Medycznej, w R. i w D., czuwając przy jego łóżku z nadzieją na poprawę zdrowia dziecka i odzyskanie świadomości, co jednak nie nastąpiło. Z M. B. nie udało się jednak nawiązać świadomego kontaktu i mimo wielu wysiłków lekarzy, wskutek odniesionych obrażeń, zmarł on 10 kwietnia 2001 r. Powódka podniosła, że utrata syna była dla niej i jej męża olbrzymią stratą. Oboje bardzo przeżywali fakt wypadku syna, niesamowitym cierpieniem dla niej był także czas leczenia szpitalnego, gdy trwała rozpaczliwa walka o zachowanie M. B. przy życiu. Mogła tylko bezsilnie patrzyć, jak jej syn powoli umierał. Bezsilność w tym czasie, niemożność udzielenia synowi pomocy, była strasznym bólem dla niej jako matki. Pozostając w stanie nieprzytomności M. B. był karmiony przez kroplówkę, ciągłe leżenie powodowało powstawanie u niego odleżyn. Dopiero na kilka dni przed śmiercią próbowano go karmić, lecz wobec zwracania pokarmów zaniechano tego sposobu odżywiania. Powódka podała także, iż M. B. był jednym

z jej dwóch synów. W chwili wypadku miał 40 lat, był kawalerem, a mieszkał z rodzicami, dostarczając im wszelkiej wymaganej pomocy. Wykonywał większość cięższych prac

w gospodarstwie rolnym, zwłaszcza tych wymagających siły fizycznej. Gospodarstwo to obejmowało zaś 7 ha gruntów rolnych, hodowano w nim też zwierzęta gospodarskie.

M. B. stanowił dla niej i męża olbrzymią pomoc również przy zapewnianiu transportu, woził rodziców wszędzie tam, gdzie była taka potrzeba, w szczególności do lekarzy, do kościoła, na zakupy. Wykonywał także prace związane z rozładunkiem

i składowaniem węgla służącego do ogrzewania domu. Pomagał także bratu, który ma problemy zdrowotne, w szczególności cierpi na bóle kręgosłupa i w związku z tym nie mógł wykonywać cięższych prac. Po śmierci M. B. musiała zaś ona sprzedać dwie krowy, bo bez zmarłego syna oboje z mężem nie dawali sobie rady z większą ilością zwierząt. Zaznaczyła również, że jest osobą w podeszłym wieku. Mieszkający z nią syn byłby więc nieocenioną podporą na lata starości. Bardzo przeżyła tragedię, jaka stała się udziałem jej rodziny. Po śmierci syna popadła w depresję, przez pewien czas nie była w stanie przygotowywać nawet obiadów dla męża, drugiego syna i siebie, żywili się wówczas suchym prowiantem. Powódka podniosła też, że wypłacona jej kwota „zadośćuczynienia" jest zbyt niska, przy czym wskazała, że w postępowaniu likwidacyjnym reprezentowała ją Spółka (...) w D.. Zgłosiła ona stronie pozwanej szkodę z powołaniem się na art. 448 k.c., domagając się tytułem zadośćuczynienia kwoty 100 000 zł. Wskazała przy tym, że przesłanką odpowiedzialności strony pozwanej jest naruszenie dóbr osobistych, które ma charakter bezprawny i zawiniony przez sprawcę. Powołała także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. (sygn. akt III CZP 76/10), w którym Sąd ten stwierdził, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 r. Strona pozwana pismem z 26 lutego 2013 r., mimo iż uprzednio wypłaciła powódce wyżej wymienione kwoty, odpowiedziała, że nie znajduje podstaw do wypłaty zadośćuczynienia, powołując się w tym zakresie na art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. Jej zdaniem przepis ten może mieć zastosowanie do stanów, które zaistniały po tej dacie. Spółka (...) pismem z dnia

13 marca 2013 r. powołała dalszą argumentację przemawiającą za zasadnością jej roszczeń,

w tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. (sygn. akt IV CSK 307/09).

W wyroku tym Sąd Najwyższy również stwierdził, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw może stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Przywołała także orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, z których wynika, iż szczególna więź łącząca członków prawidłowo funkcjonującej rodziny zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § l k.c. Zaproponowała więc tytułem ugodowego załatwienia sprawy zapłatę przez stronę pozwaną kwoty 85 000 zł. W zakresie roszczenia o zadośćuczynienie obecnie wnosi natomiast

o zasądzenie od strony pozwanej kwoty „dalszej" kwoty 50 000 zł, a podstawą prawną takiego roszczenia jest art. 448 § 1 k.c. Świadczenie to ma na celu przede wszystkim złagodzenie jej cierpień, stanowiąc rekompensatę pieniężną za doznaną krzywdę, przy czym powinna to być wartość ekonomicznie doniosła. Jej zdaniem zadośćuczynienie w związku

z utratą syna powinno uwzględniać istotność dobra, jakim prawo do życia w rodzinie. Niewątpliwie prawo to mieści się także w ramach pojęcia dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c., podlega zaś ochronie na podstawie art. 24 k.c. Ochrona tego dobra jest tym istotniejsza, gdy następują skutki nieodwracalne, jak śmierć osoby bliskiej. Zasądzone zadośćuczynienie powinno być orzeczone w takiej wysokości, aby mogło zrekompensować poszkodowanemu wszystkie wymiary doznanej krzywdy. Musi zatem uwzględniać: wiek poszkodowanego, przeżyte i przeżywane cierpienia fizyczne oraz te, które dopiero staną się jego udziałem. Nie może ono pomijać również cierpień psychicznych, które związane są przyczynowo ze śmiercią osoby bliskiej. Zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, a zatem winno być orzeczone w takiej wysokości, aby w odczuciu poszkodowanego było odczuwalne jako satysfakcjonujące. Krzywda ma bowiem charakter subiektywny, indywidualnie odczuwany przez osobę, która ją doznała. W niniejszej sprawie doznała zaś ona znacznej krzywdy, jaką jest utrata jednego z dwóch synów, który mieszkał z rodzicami, pozostając z nimi bardzo związany i dostarczając im wszelkiej niezbędnej pomocy, jakiej mógł dostarczyć. M. B. miał być bowiem oparciem rodziców na starość, czynić łatwiejszym funkcjonowanie u schyłku życia. Po jego stracie towarzyszył jej ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei. Te negatywne emocje wywołały u niej także osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, a co za tym idzie, pogorszyły jej dotychczasową sytuację życiową jako osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Orzeczone zadośćuczynienie ma służyć kompensacji doznanej krzywdy, pomóc w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości, złagodzić cierpienia po utracie osoby bliskiej, a okolicznościami wpływającymi na

jego wysokość są m.in. dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny po nagłej śmierci bliskiej osoby, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu oraz proces leczenia doznanej traumy. Wskazała również, że zadośćuczynienie ma kompensować przedwczesną utratę członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Jednocześnie nie zakwestionowała przyjętego przez stronę pozwaną stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania wypadku. Bezspornie bowiem M. B. był w chwili wypadku pod wpływem alkoholu i przyczynił się do jego zaistnienia, poruszając się po ulicy niewłaściwą stroną. Mimo to jednak ubezpieczony u strony pozwanej A. M. uznany został winnym spowodowania wypadku wskutek niepodjęcia działań zmierzających do uniknięcia potrącenia pieszych znajdujących się na jezdni, chociaż ich zauważył odpowiednio wcześnie. Tak więc, nie negując stopnia przyczynienia, zakwestionowała jednak wysokość wypłaconej sumy, albowiem jej zdaniem kwota 7 682,31 zł jest rażąco niska. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 20 grudnia 2012 r. Jest więc zdania, że usprawiedliwioną kwotą zadośćuczynienia byłaby dodatkowa kwota 110 000 zł, co przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się zmarłego sprawia, że dochodzi ostatecznie zasądzenia kwoty 55 000 zł.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3 600 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Potwierdziła, że w dniu 08.01.2001 r., to jest w dacie wypadku skutkującym śmiercią M. B., kierujący pojazdem A. M.był objęty wystawioną przez nią polisą ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tych pojazdów nr (...), z okresem ubezpieczenia od 21.08.2000 r. do 20.08.2001 r. Bezsporny pomiędzy stronami jest również fakt przyczynienia się poszkodowanego M. B.do powstania szkody oraz stopień tego przyczynienia, wynoszący 50 %. Zgodnie z art. 362 k.c. świadczenia odszkodowawcze wynikające ze szkody z dnia 08.01.2001 r. podlegają więc pomniejszeniu

o ustaloną wielkość przyczynienia się zmarłego do zaistnienia i rozmiaru szkody. Dalej strona pozwana wskazała, że w 2003 r. powódka zgłaszała związane ze szkodą tylko roszczenia odszkodowawcze, które uznała, przyznając na jej rzecz łącznie kwotę 15 364,62 zł, w tym: 10 000 zł z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej z art. 446 § 3 k.c., 3 400 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka, 1 172,80 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdów i 791,82 zł tytułem zwrotu udokumentowanych rachunkami wydatków. Wskazane świadczenia wypłacono, pomniejszając je o stopień przyczynienia się do powstania szkody. Objętą pozwem szkodę z żądaniem zapłaty świadczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. powódka zgłosiła zaś stronie pozwanej dopiero pismem z dnia

18 lutego 2013 r., które ubezpieczyciel otrzymał w dniu 22 lutego 2013 r. Dla oceny zasadności żądania pozwu ma natomiast zastosowanie stan prawny obowiązujący przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed wejściem w życie nowelizacji kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Strona pozwana zakwestionowała więc roszczenie pozwu zarówno co do zasady, jak i wysokości. W pierwszej kolejności zarzuciła brak podstawy prawnej istniejącej w dacie zdarzenia do żądania zadośćuczynienia przez powódkę. Osobom najbliższym zmarłego nie przysługuje bowiem zadośćuczynienie na gruncie art. 23 i art. 24 oraz art. 448 k.c., co potwierdza stanowisko ustawodawcy zaprezentowane w toku uchwalania powołanej wyżej ustawy, na mocy której dodano do art. 446 k.c. § 4. Ustawa ta nie zawiera jednak przepisów przejściowych. Zgodnie z dyrektywą intertemporalną zawartą w art. 3 k.c., która stanowi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu (zasada lex retro non agit), art. 446 § 4 k.c. nie regulował sytuacji prawnych (praw

i obowiązków) ukształtowanych przed jego wejściem w życie. Nie można zaakceptować poglądu, że istniejący od utraty mocy obowiązującej kodeksu zobowiązań (art. 166 k.z.) do dnia wejścia w życie art. 446 § 4 k.c. brak przepisu prawa cywilnego przewidującego możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mógł być zastąpiony przyznawaniem takiego świadczenia za naruszenie dóbr osobistych. Wówczas bowiem dodanie art. 446 § 4 k.c. byłoby zbędne. Pomimo pojedynczych przypadków zastosowania podstawy z art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. dopiero wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. dało podstawę prawną dla

takich żądań i stanowiło wypełnienie luki prawnej w tym zakresie, której istnienie nie pozwalało wcześniej przyznawać zadośćuczynienia za krzywdę moralną wywołaną śmiercią osoby bliskiej (tak uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 07.10.

2010 r., I ACa 525/10). Polski system prawny reguluje i tworzy prawa podmiotowe

w oparciu o obowiązujące przepisy, a nie kazuistykę. Uwzględnienie żądania w podobnym stanie faktycznym, nawet w oparciu o wykładnię Sądu Najwyższego, nie daje praw podmiotowych. Związanie orzecznictwem dotyczy konkretnej sprawy i w przypadku wydania uchwały uznanej za zasadę prawną, wiąże Sąd Najwyższy w rozpoznaniu innych spraw (art. 61 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym). Także Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 10.11.2010 r. (II CSK 248/10) wskazał, że najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c. gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3.08.2008 r. Wielokrotnie w doktrynie wskazywano, że w ten sposób pominięte zostało roszczenie, które przewidział kodeks zobowiązań (art. 166 k.z.). Do czasu wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. możliwe było jedynie żądanie najbliższych członków rodziny zmarłego stosownego odszkodowania, jeśli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej oraz, przy spełnieniu przesłanek, możliwe było żądanie renty (art. 446 § 2 k.c.). Uznawano zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że osobom pośrednio poszkodowanym (a więc członkom rodziny) nie przysługiwało zadośćuczynienie za doznane przez nich cierpienia psychiczne. W wyroku z dnia 13.10.1987 r. (IV CR 266/87) Sąd Najwyższy wskazał, że roszczenie o zadośćuczynienie przysługuje jedynie osobie, przeciwko której było skierowane zdarzenie określone jako czyn niedozwolony. Stanowisko to potwierdzają zgłaszane przez doktrynę krytyczne uwagi pod adresem orzeczeń Sądu Najwyższego wskazanych w pozwie i wcześniej w postępowaniu likwidacyjnym, m.in. krytyczne glosy do wyroku SN z dnia 14.01.2010 r. (IV CSK 307/09). Ponadto strona pozwana zarzuciła, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej nie przewiduje możliwości uzyskania zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Z polisy OC obejmującej pojazd, który prowadził sprawca, ubezpieczyciel nie posiada legitymacji biernej w sprawie, której żądania oparte są na art. 24 w zw. z 448 k.c. Przepis art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) stanowi bowiem, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeśli posiadacz lub kierujący są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, a której następstwem jest śmierć, uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata lub uszkodzenie mienia. Katalog dóbr podlegających ochronie gwarancyjnej w ramach umowy ubezpieczenia jest zamknięty i nie przewiduje obowiązku odszkodowawczego za dobro

w postaci utraty więzi z osobą bliską. Przewidziane natomiast w kodeksie cywilnym środki ochrony w razie naruszenia dóbr osobistych przysługują wyłącznie osobom bezpośrednio poszkodowanym, czyli tym, przeciwko którym skierowane było działanie sprawcze, zaś osobom pośrednio poszkodowanym (takim jak powódka) przysługują roszczenia jedynie

w wypadkach wskazanych w ustawie, o czym świadczy brzmienie art. 446 k.c. Przesłanki zawarte w art. 24 k.c. przewidują, że chodzi w nim o bezpośrednie oddziaływanie sprawcy naruszenia dobra osobistego na sferę chronioną osoby uprawnionej (tak uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 07.10.2010 r., I ACa 525/10). W art. 24 § 1 zd. 1 k.c. użyto bowiem sformułowania „ten czyje dobro zostało zagrożone cudzym działaniem", co oznacza, że działanie określonej osoby musi być elementem stwarzającym zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego (zd. 2 § 1 art. 24 k.c.). Musi ono zatem stanowić działanie

w stosunku do osoby, której na skutek tego zachowania dobro zostaje naruszone.

W niniejszej sprawie sprawca wypadku swoim działaniem bezpośrednio wywołał skutek

w postaci śmierci syna powódki, natomiast nie można uznać za bezpośredni skutek krzywdy powódki. Ewentualne naruszenie dobra osobistego nie jest związane bezpośrednio ze zdarzeniem w postaci czynu niedozwolonego, ale jest jego dalszą konsekwencją. Zachowanie sprawcy nie było skierowane przeciwko powódce i nie pozostaje w ścisłym

związku przyczynowo-skutkowym ze wskazywaną w pozwie szkodą. W wyniku śmierci poszkodowanego wskutek czynu niedozwolonego nie dochodzi wprost do naruszenia dobra osobistego jego najbliższej rodziny. Potwierdza to m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 15.07.2010 r. (I ACa 437/10), który stanowi, że sprawca czynu niedozwolonego zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wprowadzeniem do kodeksu cywilnego art. 446 § 4), w wyniku którego doszło do śmierci poszkodowanego, nie jest biernie legitymowany

w zakresie roszczeń wynikających z naruszenia dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie ponosi on więc odpowiedzialności na podstawie art. 24 § 1 w zw.

z art. 448 k.c. za szkody niemajątkowe powstałe na skutek naruszenia dobra osobistego tych osób w postaci życia rodzinnego. Z ostrożności procesowej strona pozwana natomiast zarzuciła, że nawet gdyby Sąd uznał za prawnie dopuszczalne roszczenie powódki, to powódka nie wykazała przesłanki naruszenia jej dobra osobistego. Pozew nie wskazuje bowiem na okoliczności potwierdzające ani naruszenie dóbr osobistych, ani zasadność przyznania zadośćuczynienia z tego tytułu. Śmierć bezpośrednio poszkodowanego nie stanowi wystarczającej podstawy do żądania zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Nie samo bowiem zerwanie więzi podlega ochronie, lecz jego negatywne skutki w postaci naruszenia dobra osobistego. Nie zakwestionowała wprawdzie, że utrata syna była dla powódki tragicznym wydarzeniem, jednakże stan psychiczny powódki, jaki wynika z pozwu, nie odbiega od stanu osób, które z różnych przyczyn utraciły w sposób nagły członka rodziny

i nie dowodzi naruszenia jej dobra osobistego. Przesłanką zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego nie jest bowiem stan smutku i żałoby, który jest naturalny dla każdej osoby doświadczającej straty bliskiej osoby. W przypadku powódki nie nastąpiła reakcja psychiczna w postaci szczególnej czy nadzwyczajnej odbiegającej od typowej w takich sytuacjach. Utrata syna nie stanowi naruszenia dóbr osobistych tylko z tej przyczyny, że jej źródłem jest wypadek komunikacyjny i czyn niedozwolony. Na powódce spoczywał zaś, zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia przesłanek z art. 24 i art. 448 k.c., a dla zasadności roszczenia

o naruszenie dóbr osobistych nie jest wystarczające powołanie się na notoryjny fakt odczuwania po stracie osoby bliskiej smutku czy żalu. Do przesłanek zadośćuczynienia z art. 448 k.c. nie należy również kwestia pogorszenia się po śmierci poszkodowanego sytuacji życiowej pozostałych członków rodziny. Ponadto, nawet stwierdzenie naruszenia dobra osobistego nie oznacza definitywnego uprawnienia do świadczenia z tego tytułu. Zadośćuczynienie w świetle art. 448 k.c. nie przysługuje ex lege, lecz ma charakter fakultatywny. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie komentowanego przepisu w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, przy stosowaniu tego przepisu bierze się bowiem pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień. Dokonanie oceny, czy w konkretnej sytuacji naruszenie dóbr osobistych rzeczywiście nastąpiło, nie może być jednak dokonywane wedle miary indywidualnej wrażliwości (oceny subiektywnej) zainteresowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31.12.2009 r,, III APa 24/2009, OSP 2011, z. 3, poz. 35). Na wypadek natomiast gdyby Sąd uznał za prawnie dopuszczalne roszczenie powódki,

z ostrożności procesowej strona pozwana zarzuciła, że dochodzona pozwem kwota 55 000 zł jest wygórowana i nieusprawiedliwiona przesłankami podstawy prawnej roszczenia pozwu. Zarzuciła również, że z uwagi na ustalony 50 % stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody, ewentualnie przyznane świadczenie z art. 448 k.c. winno być pomniejszone

o wielkość przyczynienia się, stosownie do art. 362 k.c. Strona pozwana zaprzeczyła przy tym twierdzeniom pozwu, jakoby przyznała przed procesem na rzecz powódki zadośćuczynienie za krzywdę. Poza powyższym zarzuciła też, że wystąpienie przez powódkę

z żądaniem pozwu jest w rzeczywistości konsekwencją wykorzystania nowej interpretacji Sądu Najwyższego art. 448 w zw. z 24 k.c., które to przepisy istniały w niezmienionej postaci także przed 12 laty, kiedy doszło do wypadku i kiedy powódka zgłaszała pozwanemu ubezpieczycielowi inne żądania odszkodowawcze w związku ze szkodą. Powódka

nie miała więc przeszkód, aby wystąpić z roszczeniem wcześniej, a dopiero fakt odmiennej interpretacji przepisów spowodował u niej przeświadczenie, że naruszono jej dobra osobiste i posiada prawo do zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 08 stycznia 2001 r. w P.doszło do wypadku komunikacyjnego, podczas którego A. M.nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem osobowym marki (...)o numerze rejestracyjnym (...), nie zachował należytej ostrożności i mimo zauważenia nieprawidłowego zachowania pieszych nie podjął działań zmierzających do uniknięcia ich potrącenia, doprowadzając do potrącenia idących w tym samym kierunku prawą stroną drogi M. B., który doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazu wielonarządowego, złamania kości podudzia prawego i ropnego zapalenia opon mózgowych, w wyniku czego zmarł po trzech miesiącach leczenia szpitalnego oraz P. L., który doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, barku prawego, złamania nasady bliższej kości piszczelowej prawej i krwiaka śródstawowego kolana prawego, naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 16 marca 2004 r. w sprawie

o sygn. akt II K (...).

W wyniku obrażeń doznanych w wypadku M. B.– syn powódki Z. B. zmarł w dniu 10 kwietnia 2001 r.

Dowód: odpis skrócony aktu zgonu M. B., wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego w D.za numerem (...).

Sprawca powyższego wypadku komunikacyjnego A. M. prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 16 marca 2004 r. został uznany za winnego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący dwa lata.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 16 marca 2004 r. w sprawie

o sygn. akt II K (...).

Sprawca wypadku w chwili zdarzenia objęty był umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tych pojazdów, zawartą ze stroną pozwaną (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W., na podstawie polisy numer (...), z okresem ubezpieczenia od 21 sierpnia 2000 r. do 20 sierpnia 2001 r.

Dowód: akta szkody strony pozwanej nr (...).

W chwili śmierci M. B. miał 40 lat. Był kawalerem, nie miał własnej rodziny. Mieszkał razem z rodzicami. Przed wypadkiem pracował w zakładowej straży pożarnej w B.. W międzyczasie pomagał rodzicom w domu i opiekował się nimi. Była to przede wszystkim pomoc w gospodarstwie rolnym. Wykonywał prace polowe

i wszystkie inne prace na roli. Rodzice jego mieli wówczas także świnie, krowy. Tymi zwierzętami gospodarskimi zajmował się też głównie on. Na rok lub półtora roku przed wypadkiem M. B. zaprzestał pracy zawodowej i od tej pory zajął się tylko prowadzeniem wspólnie z rodzicami gospodarstwa rolnego. Był więc w pełni dyspozycyjny dla rodziców, a zatem mógł świadczyć im dalej idącą pomoc. M. B. pomagał rodzicom także w domu. Zajmował się rozładunkiem i składowaniem opału oraz ogrzewaniem domu, w który był zainstalowany piec koksowy starego typu. Dokonywał również remontów budynku zajmowanego przez nich. Posiadał samochód, więc wszędzie woził rodziców, czy to do lekarzy, czy do szpitala, jak w przypadku jego ojca. W tym czasie ojciec M. B. był bowiem słabego zdrowia, zmarł zaś dwa lata po jego śmierci.

M. B. miał w pracy bardzo dobrą opinię, ale jak tylko miał wolne, to zajmował się pracą w gospodarstwie rolnym rodziców. Starali się oni o rentę rolniczą, by

w ten sposób mógł on przejąć gospodarstwo po nich. Ponadto M. B. zajmował się całym zaopatrzeniem domu. Pomagając rodzicom w gospodarstwie, pośrednio też pomagał im finansowo, gdyż uzyskiwali oni dochody z tego gospodarstwa. Ponadto sam przeznaczał pieniądze na ponoszenie kosztów związanych z utrzymaniem domu, po prostu dokładał się na ten cel. Na obecne czasy było to bardzo małe gospodarstwo, ale miało praktycznie wszystkie potrzebne maszyny rolnicze. To gwarantowało długoletni byt.

Dowód: zeznania świadków J. M. i E. B..

Po wypadku szwagier powódki J. M.kilkakrotnie przewoził ją i jej męża do szpitala, gdzie M. B.przebywał po wypadku. Powódka miała nadzieję, że wyjdzie on z tego, ale lekarze nie dawali jej tej nadziei. Oboje zaś przeżyli jego śmierć tak jak każdy rodzic przeżywa śmierć swojego dziecka. Wywarła ona duży wpływ na ich życie, byli załamani po śmierci syna. Przewróciła im życie do góry nogami. Pogorszył się też stan zdrowia powódki i jej męża. Po pogrzebie M. B.powódka bardzo często bywała na grobie syna, do dzisiaj odwiedza ten grób. Obecnie mieszka sama. Przed śmiercią

M. B. było zawsze wesoło w domu, później zrobiło się pusto, trudno było zobaczyć uśmiech na twarzy powódki. Po śmierci syna powódka popadła w depresję, wtedy często przyjeżdżał do niej jej drugi syn – E. B., mieszkający

w D..

Wcześniej, to jest przed wypadkiem, podjeżdżał on do rodziców i brata, ale z drugiej strony miał swoją pracę zawodową, dzieci, więc głównie pomagał im w gospodarstwie, ale

tylko okazjonalnie, na przykład w czasie żniw. Po śmierci M. B. jego rodzice musieli zlikwidować hodowlę zwierząt. Nie mieli na tyle siły, by zajmować się tymi zwierzętami. Gospodarstwo rodzinne wtedy podupadło, a ostatecznie musieli je przepisać na drugiego syna.

Dowód: zeznania świadków J. M. i E. B..

Wypadek syna była dla powódki silnym wstrząsem. Przez okres jego pobytu

w szpitalu regularnie odwiedzała syna, zdawała sobie sprawę z tego, jak poważny jest jego stan, cierpiała wspólnie z nim, ale do końca wierzyła w szanse na jego wyleczenie. Do dziś nie pogodziła się ze śmiercią M. B.. Po śmierci syna dostrzegła

u siebie znaczny spadek sił witalnych, odporności psychicznej, utratę radości życia

i poczucia sensu. Przez okres około czterech miesięcy miała znacznie nasilone zaburzenia koncentracji, myśli natrętne, nie potrafiła wykonywać codziennych czynności, często płakała. Ze znacznym wysiłkiem wykonywała czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Z czasem jej stan ulegał stopniowej poprawie, ale do dzisiaj doświadcza smutku, anhedonii. Wycofała się z kontaktów społecznych, unika kontaktów rodzinnych i sąsiedzkich. Przez okres około jednego roku nie potrafiła nawiązać i utrzymać rozmowy nawet

w sprawach błahych. Do dziś doświadcza poczucia osamotnienia i krzywdy. Po śmierci syna nie miała myśli samobójczych, ale w ostatnim okresie takowe pojawiły się. Ma zaburzony rytm snu i czuwania, problemy z zasypianiem i utrzymywaniem snu, odczuwa zmęczenie przez cały dzień, a w godzinach wieczornych nie potrafi usnąć. Syn pełnił bardzo ważną rolę w jej życiu, był osobą odpowiedzialną i pracowitą, opiekował się rodzicami, prowadził gospodarstwo, dbał o zachowanie w dobrym stanie domu rodzinnego i zapewnienie rodzicom odpowiednich warunków do życia. Powódka obecnie ma trudności z utrzymaniem domu, jego ogrzaniem, była zmuszona zaprzestać prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jednocześnie nie może liczyć na dostateczne wsparcie drugiego syna.

Dowód: opinia pisemna biegłego sądowego B. W. z dnia 30 grudnia

2013 r.

W 2003 r. powódka zgłosiła stronie pozwanej związane ze szkodą doznaną

w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym roszczenia odszkodowawcze. Pozwany Zakład (...) roszczenia te uznał, przyznając na rzecz jej i męża łącznie kwotę 15 364,62 zł,

w tym: 10 000 zł z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej z art. 446 § 3 k.c., 3 400 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka, 1 172,80 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdów i 791,82 zł tytułem zwrotu udokumentowanych rachunkami wydatków. Wskazane świadczenia wypłacono, pomniejszając je o 50 % w związku z przyczynieniem się M. B. do powstania szkody, w kwocie 7 682,31 zł.

Dowód: akta szkody strony pozwanej nr (...).

Natomiast objętą pozwem szkodę z żądaniem zapłaty świadczenia z tytułu ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. powódka zgłosiła stronie pozwanej dopiero pismem z dnia 18 lutego 2013 r., które ubezpieczyciel otrzymał w dniu 22 lutego 2013 r.

W postępowaniu likwidacyjnym reprezentowała ją wówczas (...) Sp. z o.o.

w D.. Zgłosiła ona stronie pozwanej szkodę, domagając się tytułem zadośćuczynienia kwoty 100 000 zł. Strona pozwana pismem z 26 lutego 2013 r. odpowiedziała, że nie znajduje podstaw do wypłaty zadośćuczynienia i powołała się w tym zakresie na przepis art. 446 § 4 k.c., który wszedł w życie w dniu 03 sierpnia 2008 r., a który według niej może mieć zastosowanie do stanów, które zaistniały po tej dacie. Spółka (...) pismem z dnia 13 marca 2013 r. powołała dalszą argumentację przemawiającą za zasadnością roszczenia powódki, w tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. (sygn. akt IV CSK 307/09), w którym Sąd ten stwierdził, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw może stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Zaproponowała więc tytułem ugodowego załatwienia sprawy zapłatę przez stronę pozwaną kwoty 85 000 zł, na co strona pozwana nie przystała.

Dowód: pisma (...) Sp. z o.o. w D. do strony pozwanej z dnia 18 lutego

2013 r. i 13 marca 2013 r. oraz odpowiedzi strony pozwanej na te pisma z dnia 26 lutego

2013 r. i 02 kwietnia 2013 r.

Wypadek i śmierć syna M. B. były silnie stresującym zdarzeniem, sytuacją traumatyczną dla powódki i spowodowały znaczne zmiany życiowe.

W konsekwencji u powódki wystąpiły utrzymujące się do dnia przeprowadzenia badań przez biegłego zaburzenia adaptacyjne, utrudniające społeczne przystosowanie i efektywne działanie oraz doszło do kryzysu systemu wartości. U powódki można dostrzec poczucie anhedonii, niepewności co do przyszłości, bezradności, przygnębienia, napięcia emocjonalnego i trudności w wykonywaniu codziennych czynności. Z. B. doświadcza nastroju depresyjnego, lęku, poczucia osamotnienia, ma ambiwalentny stosunek do przyszłości. Codzienne funkcjonowanie opiniowanej jest możliwe dzięki wsparciu farmakologicznemu. W czasie hospitalizacji syna i przez okres około czterech miesięcy od śmierci M. B., powódka miała zaburzenia myślenia i kontroli uwagi, zaburzenia rytmu okołodobowego i łaknienia, znacznie obniżony nastrój, trudności

w organizacji i podejmowaniu działań, ograniczoną zdolność do komunikowania. Z. B. wycofała się z kontaktów społecznych, a jej samoocena uległa znacznemu pogorszeniu. W zaistniałej sytuacji jej afekty uległy silnemu stłumieniu, przyjęła postawę głębokiego wycofania i odrzucenia.

Dowód: opinia pisemna biegłego sądowego z zakresu psychologii B. W.

z dnia 30 grudnia 2013 r.

M. B. miał bardzo ciężką śmierć, bardzo długo się męczył, to dla powódki

i męża jako jego rodziców było bardzo trudne. Nie może ona tego cierpienia wymazać

z pamięci. Ona i mąż bardzo przeżywali ten wypadek i to cierpienie, jakie było jego udziałem. Przez trzy miesiące M. B. pozostawał w śpiączce i po wypadku nie odzyskali oni

z nim już żadnego kontaktu. Ten okres od wypadku M. B. do jego śmierci był dla powódki bardzo tragiczny. Co drugi dzień odwiedzali go w szpitalu, bo chcieli być przy nim, jak się obudzi. Brak syna pozostał w nich na zawsze. Ten wypadek i ta śmierć syna odbiły się na zawsze na życiu rodzinnym powódki i jej męża. Liczyli oni na to, że syn do śmierci będzie przy nich. Powódka i jej mąż byli bardzo dumni z syna. Był on człowiekiem bardzo zdolnym, ponieważ powódka nie miała córki, więc wykonywał także wiele prac typowo kobiecych Wprawdzie powódka ma jeszcze jednego syna, ale jemu w życiu też się nie ułożyło. Ma swoje kłopoty i nie jest w stanie teraz pomóc powódce. Musi zatem ona sama się o wszystko troszczyć, więc jest jej ciężko. Poza tym nie ma zdrowia, cierpi na cukrzycę, nadciśnienie. Bardzo dużo pieniędzy musi wydawać na lekarstwa, bierze leki uspokajające, nasenne, przeciwcukrzycowe. Już nie można inaczej jej pomóc, jak tylko finansowo.

Dowód: przesłuchanie powódki.

Sąd zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

W niniejszej sprawie bezsporne było, że M. B. poniósł tragiczną śmierć

w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 08 stycznia 2001 r. Żadnych wątpliwości nie budziła także okoliczność, iż wypadek ten spowodował A. M., który prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 16 kwietnia 2004 r. został uznany za winnego przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący dwa lata. W tych okolicznościach żadnych zatem wątpliwości nie budzi, iż A. M., naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadził do tego wypadku,

a tym samym dopuścił się czynu niedozwolonego (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.). Strona pozwana nie kwestionowała przy tym, że A. M. zawarł z nią umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, obejmującą okres, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia, gdyż uznała z tego tytułu swoją odpowiedzialność za jego skutki. Nadto strona pozwana chociażby w odpowiedzi na pozew przyznała, że ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki wypadku z dnia

08 stycznia 2001 r., kwestionując jednak zasadność i wysokość żądanego zadośćuczynienia. Nadto za uznaniem przez stronę pozwaną swojej odpowiedzialności za skutki wypadku przemawia fakt wypłacenia już Z. B. i jej mężowi odszkodowania z tytułu pogorszenia jej sytuacji życiowej w kwocie 5 000 zł oraz odszkodowania tytułem zwrotu poniesionych wydatków, kosztu nagrobka i zwrotu kosztów dojazdu. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie jak sprawca szkody, na podstawie umowy ubezpieczenia, odpowiada ona za skutki tego zdarzenia. Zgodnie bowiem z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia.

Przechodząc natomiast do oceny zasadności żądania powódki przyznania jej zadośćuczynienia, wskazać należy, że podstawę prawną tego żądania stanowi przepis art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Oceniając jednak to żądanie, w pierwszym rzędzie należy wskazać, że w dniu 03 sierpnia 2008 r. zmieniony został przepis art. 446 k.c. przez dodanie

§ 4, zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Przyjmowano zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że brak

w Kodeksie cywilnym odpowiednika art. 166 k.z., który stanowił podstawę roszczenia

o zadośćuczynienie, oznaczał wykluczenie możliwości uwzględnienia tego rodzaju żądania. Nie oznacza to jednak, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie dostrzegano potrzeby naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego. W wielu orzeczeniach łagodzono dotychczasową restrykcyjną linię orzecznictwa poprzez stosowanie art. 446 § 3 k.c. dla naprawienia także szkody niematerialnej (m.in. wyroki SN: z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 658/74, i z dnia 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77, a w nowszym orzecznictwie: z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, i z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03, wszystkie niepublikowane). Wskazywano także, iż art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny (wyrok SN z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 459/07, niepublikowany). Po wejściu w życie z dniem 23 sierpnia 1996 r. art. 448 k.c. uznano we wskazanym przez powódkę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r. (IV CSK 307/09, niepublikowanym), że ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Dodanie § 4 do art. 446 k.c. wywołało wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu do art. 448 k.c. Wątpliwości te wyjaśnił jednak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia

27 października 2010 r. (III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142), w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 03 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak

i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to potwierdzone zostało w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia

10 listopada 2010 r. (II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44) oraz z dnia 11 maja

2011 r. (I CSK 521/10, niepublikowanym).

Trzeba w związku z tym zgodzić się z poglądem, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.

Reasumując, nowelizacja art. 446 k.c., polegająca na dodaniu § 4, nie pozbawia, jak trafnie uznał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r., najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 03 sierpnia 2008 r. – jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Skutkiem nowelizacji jest natomiast możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446

§ 4k.c., jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to prostsze

z uwagi na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją zaś jedyną podstawę dla roszczenia

o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. i to zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego jak i dla innych podmiotów.

W świetle ujawnionych w niniejszej sprawie okoliczności nie budzi wątpliwości, że zmarły M. B. był osobą najbliższą dla powódki oraz że śmierć M. B. była następstwem czynu niedozwolonego. Uznając spełnienie przez powódkę dwóch wyżej wskazanych przesłanek, należało przejść do analizy wysokości samego zadośćuczynienia. Na wstępie należy zaznaczyć, że według ustalonego już w doktrynie i judykaturze stanowiska, przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu nie można brać pod uwagę tożsame kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla samych poszkodowanych (tj. osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia). Wysokość bowiem zadośćuczynień przyznawanych na podstawie art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia z art. 448 k.c. Nie występuje tutaj zatem choćby trwały uszczerbek na zdrowiu, uwzględniany przy zadośćuczynieniu za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Przyjmuje się także, że mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu. Aktualny bowiem stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną,

a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Odczuwanie bólu nie wymaga też dowodu (P. Hyrlik „Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny", Rzeczpospolita z dnia 09 lipca 2009 r.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została natomiast koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, zatem doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz jest także następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Zatem Sąd, orzekając

w przedmiocie takiego żądania, musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra – ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym.

W ocenie Sądu, z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej łączącej osoby bliskie, powinno w hierarchii wartości zasługiwać ono na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi

i w najwyższym stopniu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, trzeba wskazać, że

pomiędzy powódką a jej synem M. B. również istniała bardzo silna więź emocjonalna. Był on zawodowym strażakiem, ale jak tylko miał wolne, to zajmował się pracą w gospodarstwie rolnym rodziców, z którymi razem mieszkał. Starali się oni o rentę rolniczą, by w ten sposób mógł on przejąć gospodarstwo po nich. Był kawalerem, nie miał swojej rodziny. Sam przeważnie wykonywał wszystkie fizyczne prace w gospodarstwie, gdyż mąż powódki już wcześniej był słabego zdrowia. Ponadto zajmował się całym zaopatrzeniem domu. Wszędzie też woził rodziców, na przykład do lekarzy, do kościoła, gdyż mąż powódki nie prowadził samochodu. Służył więc im transportem, gdy tylko była taka potrzeba. Wykonał także wiele prac remontowych w gospodarstwie. Pomagając rodzicom

w gospodarstwie, pośrednio też pomagał im finansowo, gdyż uzyskiwali oni dochody z tego gospodarstwa. Ponadto sam przeznaczał pieniądze na ponoszenie kosztów związanych

z utrzymaniem domu. Sąd wziął też pod uwagę, że powódka i jej mąż bardzo przeżywali wypadek, któremu uległ ich syn i cierpienie, jakie było jego udziałem. Przez trzy miesiące

M. B.pozostawał w śpiączce i po wypadku nie odzyskali oni z nim już żadnego kontaktu. Ten okres od wypadku M. B.do jego śmierci był dla powódki bardzo tragiczny. Co drugi dzień oboje z mężem odwiedzali go w szpitalu, bo chcieli być przy nim, jak się obudzi. Brak syna pozostał w nich na zawsze. Ten wypadek i ta śmierć syna odbiły się na zawsze na życiu rodzinnym powódki i jej męża. Liczyli na to, że syn do śmierci będzie przy nich. Powódka i jej mąż byli bardzo dumni z syna. Był on człowiekiem bardzo zdolnym, ponieważ powódka nie miała córki, więc wykonywał on także wiele prac typowo kobiecych Wprawdzie powódka ma jeszcze jednego syna, ale nie mieszka on z nią. Wypadek i śmierć syna M. B. były więc silnie stresującym zdarzeniem, sytuacją traumatyczną dla powódki i spowodowały znaczne zmiany życiowe. W konsekwencji

u powódki wystąpiły utrzymujące się do dnia przeprowadzenia badań przez biegłego zaburzenia adaptacyjne, utrudniające społeczne przystosowanie i efektywne działanie oraz doszło do kryzysu systemu wartości. U powódki można dostrzec poczucie anhedonii, niepewności co do przyszłości, bezradności, przygnębienia, napięcia emocjonalnego

i trudności w wykonywaniu codziennych czynności. Z. B. doświadcza nastroju depresyjnego, lęku, poczucia osamotnienia, ma ambiwalentny stosunek do przyszłości. Codzienne funkcjonowanie opiniowanej jest możliwe dzięki wsparciu farmakologicznemu.

W czasie hospitalizacji syna i przez okres około czterech miesięcy od śmierci M. B. powódka miała zaburzenia myślenia i kontroli uwagi, zaburzenia rytmu okołodobowego i łaknienia, znacznie obniżony nastrój, trudności w organizacji

i podejmowaniu działań, ograniczoną zdolność do komunikowania. Z. B. wycofała się z kontaktów społecznych, a jej samoocena uległa znacznemu pogorszeniu.

W zaistniałej sytuacji jej afekty uległy silnemu stłumieniu, przyjęła postawę głębokiego wycofania i odrzucenia.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności, w ocenie Sądu, nawet przy uwzględnieniu niekwestionowanego przez powódkę stopnia przyczynienia się M. B. do powstania wypadku, który nie musi jednocześnie bezpośrednio przekładać się na obniżenie zadośćuczynienia pieniężnego, przemawiają za koniecznością zasądzenia takiego zadośćuczynienia w znacznej wysokości. Sąd zatem uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego będzie żądana przez powódkę kwota 55 000 zł.

Powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od zasądzonej na jej rzecz kwoty zadośćuczynienia od dnia następnego po dniu uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, które to żądanie Sąd także uwzględnił, przyjmując, że podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia stanowią przepisy art. 481 k.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak

w punkcie I wyroku.

Orzeczenie z punktu II oparte jest na przepisie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. W świetle przepisu art. 113 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 98 k.p.c. W związku z tym Sąd nakazał uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie stronie pozwanej kwotę 3 155,36 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona, obejmujących opłatę sądową od pozwu w kwocie 2 750 zł i zwrot wydatków na wynagrodzenie biegłego w kwocie 405,36 zł..

Mając zaś na uwadze, że strona pozwana przegrała proces w całości, Sąd obciążył ją kosztami procesu na rzecz powódki, stosownie do przepisów art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. Zakres kosztów procesu podlegających zwrotowi Sąd ustalił w oparciu o przepisy art. 98 § 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) /jedn. tekst Dz. U. z 2013 r., poz. 490./, przyjmując, że na powyższe koszty składają się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 3 600 zł oraz opłaty skarbowe od pełnomocnictw w łącznej kwocie 34 zł.

Z tych względów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono jak w punkcie III wyroku.

Z/

1) odnotować;

2) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełn. strony pozwanej;

3) kal. 14 dni od doręczenia.

09.06.2014 r.